

Wyrok z dnia 5 sierpnia 1999 r.

II UKN 76/99

Uwzględnienie przez sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne.

Przewodniczący: SSN Barbara Wagner (sprawozdawca), Sędziowie SN: Beata Gudowska, Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 5 sierpnia 1999 r. sprawy z wniosku Marzeny K. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w P. o istnienie obowiązku ubezpieczenia społecznego, na skutek kasacji wnioskodawczyni od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 3 listopada 1998 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e

Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrokiem z dnia 3 listopada 1998 r. [...] oddalił apelację Marzeny K. od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 5 lutego 1998 r. [...], oddalającego jej odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w P. ustalającej brak podlegania obowiązkowi ubezpieczenia społecznego z tytułu zatrudnienia u Pawła N.

Marzena K., z zawodu inżynier budownictwa, zamieszkała w Ś., do marca 1995 r. była zatrudniona jako osoba współpracująca u brata w zakładzie odzieżowym. W okresie od 10 marca 1995 r. do 18 sierpnia 1995 r. pobierała zasiłki chorobowe. W dniu 19 sierpnia 1995 r. zawarła z Pawłem N., zamieszkałym w oddalonym o 100 km od Ś.Ś., umowę o pracę na czas nieokreślony w połowie wymiaru czasu pracy na stanowisku zaopatrzeniowca. Odwołująca się była wówczas w siódmym miesiącu ciąży i do dnia poprzedzającego zawarcie umowy o pracę, tj. do 18 sierpnia

1995 r. korzystała ze zwolnienia lekarskiego z powodu nieprawidłowego przebiegu ciąży. W dniu 1 września 1995 r. strony zawarły kolejną umowę o pracę, uzgadniając pełny wymiar czasu pracy. W dniu 27 października 1995 r. Marzena K. urodziła dziecko, przebywała na urlopie macierzyńskim, a od 13 marca 1996 r. korzystała z urlopu wychowawczego. Paweł N. prowadzi w Ś. sklep ogólnospożywczy, zatrudniając 2 – 3 osoby w charakterze sprzedawców. Jest mężem koleżanki wnioskodawczynie ze studiów, a obydwie rodziny są ze sobą zaprzyjaźnione. Mąż Marzeny K. - Władysław nie pracował w tym czasie, organizował firmę, która nie przynosiła dochodu, lecz straty. Obecnie jego współpracownicą jest żona Pawła N.

W ocenie Sądu, Marzena K. nie świadczyła pracy u Pawła N. Umowy o pracę zostały zawarte fikcyjnie, dla pozorów, w celu skorzystania przez wnioskodawczynię ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Ekspedientki zgodnie zeznały, że nie znają ubezpieczonej, a zaopatrzeniem zajmował się osobiście ich pryncypał. Po urodzeniu przez Marzenę K. dziecka Paweł N. nie zatrudnił w jej miejsce pracownika, a prowadzenie ksiąg podatkowych powierzył biurowi podatkowemu. Sąd nie dał wiary zeznaniom wnoszącej apelację, że w dzień po zakończeniu zwolnienia lekarskiego z powodu powikłań ciążowych podjęła ona pracę w miejscowości oddalonej o 100 km od miejsca zamieszkania. Każdego dnia pokonywała trasę do Ś. gdzie nocowała, by następnego dnia pokonać łącznie trasę 200 km [...] po to tylko, by pilnować samochodu w czasie, gdy Paweł N. dokonywał zakupów do sklepu.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone przez Sąd Wojewódzki wyczerpująco, ustalenia dokonane na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału i wnikliwej jego oceny, z zachowaniem granic swobodnej oceny dowodów. Sąd podzielił pogląd, że między Pawłem N. i Marzeną K. nie nastąpiło faktyczne nawiązanie stosunku pracy, a zawarcie umów o pracę miało charakter fikcyjny. Wnioskodawczyni nie podlega ubezpieczeniu społecznemu w rozumieniu art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 1989 r. Nr 25, poz. 137 ze zm.).

Marzena K. zaskarżyła powyższy wyrok kasacją. Wskazując jako jej podstawy: naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 KPC „poprzez dokonanie dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i nie dokonanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału”, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i „uchylenie decyzji ZUS Oddział w P. z dnia 5 III 1997

r.” oraz o zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania. Jej zdaniem, stwierdzenie, że nie świadczyła pracy oparte zostało „jedynie na podstawie ustalonego nieprawdopodobieństwa, by pracę świadczyć mogła. Hipotetyczne założenie, nie może być podstawą orzeczenia Sądu”. „Sąd ustalił, że wnioskodawczyni nie pracowała faktycznie u Pawła N., bowiem jest to sprzeczne z doświadczeniem życiowym... Tak sformułowana ocena dowodów jest dowolna, sprzeczna z obecnymi realiami na rynku pracy, a materiał dowodowy nie został wszechstronnie, a jednostronnie oceniony... Standardowy model „Matki Polki” nie przystaje do obecnych warunków ekonomicznych. Takim modelem posłużył się Sąd orzekając w niniejszej sprawie”. Sprzedawczynie nie musiały widzieć skarżącej, bo nie miała z nimi kontaktu ze względu na krótki czas zatrudnienia i wdrażanie się dopiero do tej pracy, a nadto, z reguły, gdy Paweł N. wchodził do sklepu ona siedziała w samochodzie. „W sprawie należy przyjąć, że wnioskodawczyni świadczyła pracę w oparciu o umowę o pracę, a więc podlegała obowiązkowi ubezpieczenia społecznego”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja zarzuca Sądowi drugiej instancji naruszenie przy wyrokowaniu art. 233 § 1 KPC – przepisu, zgodnie z którym sąd dokonuje oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Skarżąca nie określa na czym polegało uchybienie temu przepisowi oraz nie wskazuje sposobu w jaki zostało dokonane, co zarzuty, że „ocena dowodów jest dowolna, a materiał dowodowy nie został wszechstronnie, a jednostronnie oceniony” czyni gołosłownymi. Kasacja jest w całości polemiką z ustaleniami Sądu, wynikającą z odmiennej oceny dowodów.

Kwestionowane ustalenia, wbrew odmiennej opinii Marzeny K., zostały dokonane po wszechstronnym rozważeniu materiału dowodowego, ocenionym w procesie myślowym prawidłowym z punktu widzenia reguł logicznego wnioskowania prawniczego, mieszczącym się w granicach swobody wyznaczonej w powołanym przepisie.

Nie jest rzeczą zwyczajną, by na dwa miesiące przed oczekiwanym porodem (19 sierpnia – 27 października), bezpośrednio po ponad pięciomiesięcznych, poważnych - skoro uzasadniały konieczność zakończenia współpracy z bratem i korzystania ze zwolnienia lekarskiego - powikłaniach ciążyowych (10 marca – 18 sierpnia),

przyszła matka, pragnąca urodzić dziecko (rezygnacja z pracy zarobkowej i leczenie powikłań ciążyowych), narażała na szwank swoje zdrowie i życie nasciturusa, podejmując zatrudnienie w warunkach, ostrożnie je kwalifikując, trudnych. Dojazd do oddalonej o 100 km od miejscowości zamieszkania siedziby pracodawcy jednego dnia, spędzenie tam nocy, podróż następnego dnia po towar i powrót do miejsca zamieszkania (około 200 km) stanowi dolegliwość ponadprzeciętną dla każdego pracownika, a cóż dopiero dla kobiety w końcowym stadium ciąży – stanu wprawdzie normalnego z punktu widzenia fizjologii, jednak indywidualnie źle tolerowanego przez organizm wnioskodawczyni. Ustaleń co do uzgodnionych warunków świadczenia pracy Marzena K. nie podważała, minimalizując jedynie ich znaczenie.

Nie jest też zgodne z doświadczeniem życiowym podjęcie przez przyszłego pracodawcę wzmożonego ryzyka związanego z zatrudnieniem pracownicy w ustalonych okolicznościach, o których musiał wiedzieć (akta osobowe). Zatrudnienie Marzeny K. na czas nieokreślony, ze świadomością, że w okresie do porodu będą jej przysługiwały szczególne uprawnienia wynikające z przepisów o ochronie pracy kobiet w ciąży, a po porodzie – związane z macierzyństwem, że wkrótce po nawiązaniu stosunku pracy nie będzie świadczyła pracy na pewno przez okres co najmniej urlopu macierzyńskiego (18 tygodni – art. 180 § 1 pkt 2 KP), a być może także przez dalsze trzy lata okresu urlopu wychowawczego, i w tym czasie trwałość jej stosunku pracy będzie chroniona zakazem wypowiedzenia, nie miało obiektywnie żadnych racjonalnych podstaw. Nie uzasadniały go także potrzeby ekonomiczno - organizacyjne niewielkiej, zatrudniającej 2 – 3 sprzedawców, placówki handlowej stanowiącej zakład pracy należący do Pawła N., co potwierdza fakt, że w miejsce wnioskodawczyni nie został zatrudniony inny pracownik.

Uwzględniając przy tym wszystkie relacje choćby tylko towarzyskie (bo istniały także zawodowe) Państwa K. i N. postawienie Sądowi zarzutu, że ustalając, iż umowy o pracę zawarte między Marzeną K. jako pracownicą i Pawłem N. jako pracodawcą miały inny cel niż określony w art. 22 § 1 KP, przekroczył granice przyznanej mu kompetencji do oceny wiarygodności i mocy dowodów, nie sposób uznać za usprawiedliwiony.

Sąd dokonał ustaleń stanowiących faktyczną podstawę rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku nie, jak twierdzi skarżąca, na hipotetycznym założeniu o nieprawdopodobieństwie świadczenia przez nią pracy, ale na wszechstronnej analizie i prawidłowej ocenie materiału dowodowego, którego zupełności żadna ze

stron nie kwestionowała. Sąd drugiej instancji nie powołał w motywach zaskarżonego wyroku jako punktu odniesienia i kryterium oceny prawnej dowodów modelu „Matki Polki”. Autor kasacji nie opisuje tego „standardowego” modelu, choć z pejoratywnego znaczenia w jakim określenie to zostało użyte, na co wskazuje jego kontekst, należy wnosić, że go nie akceptuje. Trudno zatem zasadność tej konstatacji zweryfikować. Jeżeli jednak byłby to wzorzec matki odpowiedzialnej za własne potomstwo i działającej w dobrze pojętym jego interesie, to nie można by Sądowi uczynić z tego zarzutu.

Kierując się powyższymi względami Sąd Najwyższy, stosownie do art. 393¹² KPC, orzekł jak w sentencji.

=====